

Proście Pana żniwa

Minione tygodnie upłynęły pod znakiem pięknych uroczystości. Boże Ciało, procesje eucharystyczne przemierzające ulice naszych miejscowości, Pierwsze Komunie Święte dzieci w parafiach i wreszcie święcenia kapłańskie w katedrach diecezji oraz prymicje w parafiach nowo wyświęconych kapłanów. I o ile procesje Bożego Ciała gromadzą jeszcze stosunkowo dużą liczbę uczestników, a liczba dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej również nie jest mała (w zależności od parafii), o tyle liczba nowo wyświęconych kapłanów drastycznie zmalała. Ta sytuacja przypomina krajobraz z dzisiejszej Ewangelii, kiedy to Pan Jezus wypowiedział znaczące słowa: *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.* Czy modlimy się o nowe powołania kapłańskie, czy wspieramy kapłanów naszą modlitwą, czy dziękujemy Panu Bogu za to, że mamy kapłanów, którzy sprawują Msze święte i głoszą nam Słowo Boże. Sytuacja jest trochę podobna do trwającej obecnie suszy. Brakuje deszczu, brakuje wody, ale wydaje się, że wszystko jest w najlepszym porządku, bo idziemy do sklepu i na półkach wciąż znajdujemy to czego potrzebujemy do życia. Jak długo potrwa taka sytuacja, jak długo wytrzymamy w takim urojonym poczuciu samowystarczalności? Jeśli nasze przywiązanie do Chrystusa i Jego Kościoła jest szczere i autentyczne, to nie możemy nie prosić, a nawet błagać: *Panie Jezu, Panie żniwa, prosimy Cię, poślij robotników na swoje żniwo. [prob.]*